

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW POLSKIEJ ZIENOCZONEJ PARTII ROLNICZEJ

Nr 231 (1959) — Rzeszów, środa 28 września 1955 r.



Grupy partyjne na wsi

Jak podkreśla Statut Partii — działalność grup partyjnych ió powinna w dwóch głównych kierunkach — „z pewnością aktywny udział członków partii w walce o wykonanie zadań produkcyjnych oraz w agitacji wśród mas”.

Tak więc grupa partyjna jako najniższe ogniwo łączące podstawową organizację z bezpartyjnymi, biorąc praktycznie, jest politycznym kierownikiem swiętego środowiska. Jej członkowie poprzez swą aktywną postawę, własny przykład, a także wyjaśniając politykę partii oddziaływują na ludzi, z którymi bezpośrednio się stykają, mobilizują ich do realizacji uchwał i zadań partii.

Tak jak w zakładach produkcyjnych również i na wsi grupy partyjne mają do spełnienia szczególne odpowiedzialności i terminowy przebieg obowiązkowych dostaw dla państwa, ma służyć rozwojowi aktywności i inicjatyw chłopów w walce o rozwój rolnictwa, ma służyć wreszcie kształtowaniu wśród chłopów politycznej świadomości i ich współodpowiedzialności za rozwój naszej gospodarki. Są to obowiązki duże i odpowiedzialne. Każda grupa partyjna potrafi je wykonać gdy tylko umie sobie te wielkie obowiązki przetłumaczyć na swój praktyczny język oraz gdy potrafi pozyskać sobie zaufanie chłopów pracujących.

Oczywiście, mamy w województwie sporo takich grup, które te warunki spełniają.

Chłopi w Strażowie do niedawna posiadali a przykład duże zaopiekowanie w dostawach. Fakt ten zaopiekował miejscową grupę partyjną. Na zwolniamy w tym celu zebraniu członkowie postanowili, że każdy z nich otrzyma konkretne zadanie i będą dotąd pracować z zalegającymi aż ci z zalegającymi wwiążą się. Wynikiem były — zaległości zostały wyrownane. Grupa ta zajmowała się nie tylko obowiązkowymi dostawami. Na zebraniach przerabiane np. były tematy z zagadnień krajowych i międzynarodowych co sprawiło, że członkowie grupy wykazali dużą aktywność polityczną przylgając do tej pracy równocześnie bezpartyjni aktywni Komitetu Frontu Narodowego. Albo inny szczegół — by przyczynić się do sprawniejszego przebiegu koszenia łąk towarzysze wyszli tu z inicjatywą organizowania koszących chłopów, właścicieli łąk grup koszących, która niesie sobie wzajemną pomoc.

Grup podobnych do tej w Strażowie, a nawet lepiej pracujących jest o wiele więcej nie tylko w powiecie rzeszowskim, ale również we wszystkich innych powiatach.

Jest jednak spora część i takich, które nie wykazują prawie żadnej działalności, a o których wiemy tylko tyle, że zostały powołane. Czy może wyjątkiem będzie tu grupa partyjna w Świątkowie (pow. Przeworsk) licząca 4 członków, którzy nie mogą pościć się żadną pracą, którzy absolutnie nie interesują

się sprawami swojej gromady? Jest niestety inaczej. I dlatego podstawowe organizacje, a przede wszystkim instancje powiatowe bardzo poważnie sytuacja ta powinny się niepokoić.

IV Plenum wysunęło przed wsią zadania ogromnej wagi — i z tego zdajemy sobie sprawę. Trzeba jednocześnie rozumieć, że tych zadań, pomimo wielokrotności pomocy państwa dla rolnictwa, nie da się wykonać bez głębokiego i świadomego zainteresowania się tymi sprawami chłopów pracujących, bez ich inicjatywy i aktywności. Za te warunki osiągnąć można jedynie poprzez wszechstronną aktywność organizacji partyjnej na wsi, grup partyjnych i każdego jej członka.

Grupa partyjna na wsi musi posiadać dokładne rozeznanie wszystkich możliwości co do dalszego rozwoju rolnictwa, znać możliwości gospodarstw, musi nad tymi sprawami poważnie zastanawiać się i wokół nich koncentrować swoją pracę polityczno-wychowawczą i organizatorską, musi przejawiać w tym zakresie własną inicjatywę. Wreszcie, potrzebny jest przykład samych członków partii. Stąd grupa partyjna zobowiązana jest kontrolować swoich towarzyszy nie tylko czy wykazują się w obowiązkowych dostawach, ale czy także należyce prowadzą swoją gospodarkę, czy wystarczająco biją się o lepszą urodzajność swych pól, o rozwój hodowli itd.

Z równym nasileniem grupy partyjne i podstawowe organizacje prowadzić muszą pracę wychowawczą. W żadnym wypadku nie można godzić się z tak często jeszcze spotykanymi przykładami, że członkowie partii nie uczęszczają na szkolenia, nie organizują się dla nich informacji politycznych, że nie ma kontroli nad czytelnictwem lektury fachowej czy politycznej oraz nad czytelnictwem prasy.

Nasze grupy partyjne nie wykazują większej aktywności po prostu i dlatego, że pozostają one oderwane od instancji powiatowych a nawet i podstawowych organizacji. Ta niedostateczna więź instancji z grupami sprawia, iż często nie otrzymują one odpowiedniego kierunku pracy, nie wiedzą jak pracować i co robić. Aktyw powiatowy oraz odpowiedzialni instruktorzy KP do grup partyjnych z rzadko docierają, a najczęściej ich łączność z członkami partii kończy się na sekretarzu czy członkach egzekutywy podstawowej organizacji. Również same podstawowe organizacje nie zawsze umieją grupami partyjnymi odpowiednio kierować.

Te luźne uwagi powinny już zaraz zastanowić nasze powiatowe instancje, bowiem praca z grupami partyjnymi na wsi ulec musi dużej poprawie.

Kamieniołomy



Do najstarszych i najbardziej znanych w Polsce kamieniołomów należy zakładów kamienia budowlanego w rejonie Szydłowca.

Na zdjęciu: Fragment kamieniołomu „Szydłowiec”. CAF — fot. Krzeszewski.

W dniu 24 IX br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w obecności Wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gędy bawiących w Polsce parlamentarzystów japońskich. CAF — fot. Z. Wdowiński

Dzień naszego województwa

Około 70 motocykli — rowery, zegarki, aparaty radiowe, maszyny do szycia, cement, nawozy sztuczne (azotowe) za sprzedaż nadwyżek zbożowych

będą wymieniać GS w tych powiatach, które zwolnione zostały od miarek i odsypów. Spółdzielnie produkcyjne będą mogły za zboże otrzymać nawet ogumione wozy i auta ciężarowe. Akcja wymiany towarów przemysłowych za nadwyżki zbożowe rozpocznie się w najbliższych dniach.

Pow. Brzozów jako szósty w woj. rzeszowskim został zwolniony od miarek i odsypów

Powiat brzozowski przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Chłopi, którzy rozliczyli się z państwem z obowiązkowych dostaw zboża za rok bieżący zostali zwolnieni od miarek i odsypów. Przewodniczącym PRN w Brzozowie jest Stanisław Borula, I sekretarzem KP PZPR Stanisław Pyrcak, powiatowym pełnomocnikiem MS Edward Borkowski.

W odpowiedzi na apel CRZZ

Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych wzywający do podjęcia zobowiązań o przedterminowej realizacji zadań ostatniego roku planu 6-letniego i przygotowanie zakładów do nowych zadań związanych z planem 5-letnim znalazł odzew wśród robotników całego kraju.



Na zdjęciu: Brygada cieślińska Wacława Pniewskiego (ZBM Nr 2 w Warszawie) pracująca przy budowie bloku mieszkalnego Nr 320 przy ul. Nowotki (Nowy Muranów) zobowiązała się wykonać szalunek IV b. segmentów A i B oraz rozszalować i piętrowo te bloki do 15. X. 1955 r. Brygada Pniewskiego osiąga średnio 240 proc. normy. CAF — fot. Tyński.

● Siewy ● Wykopki

(r) Pomyślnie przebiega siew żyta w gospodarstwach indywidualnych. Kończą siew żyta chłopi powiatu przeworskiego, kolbuszowskiego, jasielskiego i brzozowskiego.

Spółdzielnie produkcyjne zasiewy żyta w 40 proc. Również POM Boguchwała melduje o zakończeniu siewu żyta.

Pszenice sieje 13 POM-ów m. in. POM Boguchwała, Wielowieś, Ustrzyki. Chłopi indywidualni sieją pszenicę we wszystkich powiatach z wyjątkiem leskiego. Ogółem zasiano 24,5 proc. areału z tego najwięcej powiat kolbuszowski i krośnieński; najmniej jarosławski i luba-

czowski. Wykopki rozpoczęły już spółdzielnie produkcyjne w rejonie POM Dachnów, Debica, Wielowieś.

Zjednoczenie PGR Senok melduje o wykonaniu zasiewu żyta w 92 proc. a pszenicy w 13 proc. Zjednoczenie PGR Przemysł żyto zasiewało w 60 proc., pszenicę w 11 proc.

Do produujących gospodarstw w Zjednoczeniu sanockim należy Zespół PGR Jasielska, Telesnica oraz oddłogowy Zespół Szweczenkowy, które siew żyta już ukończyły.

Pokazy kiszienia kukurydzy

Zespół PGR Szówsko zakiszył kukurydzę z 22 ha

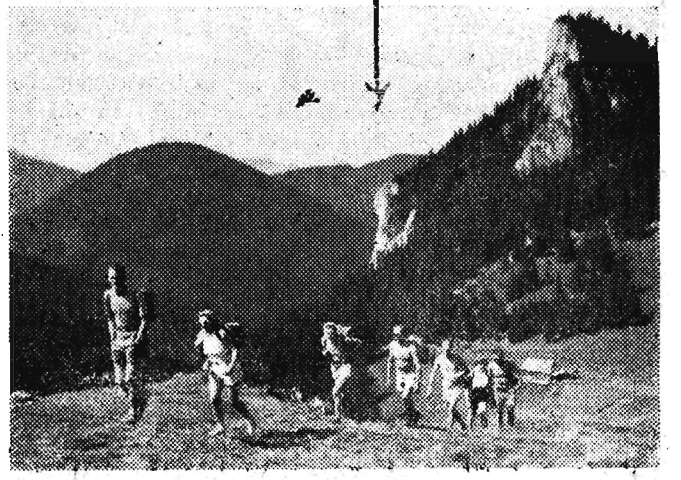
(r) Sprzet i kisznie kukurydzy poprzedzają na terenie całego województwa pokazy kiszienia tej rośliny.

Gospodarstwo Trześniów w Zespole Rymanów przeprowadza osobno pokaz kiszienia kolb i łodyg kukurydzy.

Spółdzielnie produkcyjne powiatów tarnobrzesckiego, łańcuckiego, mieleckiego, radymniańskiego przeprowadziły już pokazy kiszienia pasz.

W tych dniach odbędą się pokazy w spółdzielni produkcyjnej Nagawczyzna (pow. Debica), w spółdzielni produkcyjnej Orelec (pow. Lesko), Jedlicze (pow. Krosno), Lutoryż (pow. Rzeszów).

W Zespole PGR Nehrybka (pow. Przemysł) zebrano z 4 ha kukurydzą na ziarno. Zespół PGR Szówsko (pow. Jarosław) zakiszył kukurydzą z 22 ha.



Beztraska REALIZACJĘ ZAMÓWIENIA

Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego w Rzeszowie jeszcze we wrześniu 1954 r. pojął się realizacji zamówienia Raciborskiej Fabryki Wrobów Metalowych na wyprodukowanie przyządu frezerskiego PF-1-430-1 wg projektu robotnika tamtejszej fabryki Jana Zagoli.

Mimo kilku interwencji osobistych i listownych WSK Rzeszów do chwili obecnej nie wykonała zamówienia. Tymczasem realizacja tego zamówienia jest dla „Rafametu” niezwykle ważna, gdyż fabryka ta rozpoczęła produkcję nastawioną między innymi na eksport do

Argentyny, Egiptu, Turcji i innych krajów. Tymczasem beztraska dyrekcji WSK Rzeszów powoduje poważne zakłócenia i trudności w pracy Raciborskiej Fabryki Wyrobów Metalowych.

5.367 osób skorzystało w br. z wczasów

(l) Zakazali się już tegoroczny sezon wczasów letnich. Skorzystało z niego w całym województwie 5.367 osób, w samym zaś Rzeszowie przeszło 1.846.

Ilość wczasowiczów (od początku br.) sięga liczby 5.367. Przeszło 3 tys. stanowią w tym pracownicy rzeszowskich zakładów pracy.

Największą popularnością cieszyli się wśród tegorocznych wczasowiczów miejscowości górskie: Szklarska Poręba, Zakopane, Świeradów, Karpacz i Miedzibórze.

Zakończył się również sezon wczasów kąpalczykowskich organizowanych przez PTTK. Na wczasach tych spędzili w tym roku urlopy 73 osoby.

ZBIOROWE DOSTAWY przyspieszają skup zboża

(r) Gromada Rzemień (pow. Mielec) do dnia 20. IX. br. wykonała roczny plan obowiązkowych dostaw zboża w 94 proc. Wykonanie planu należy zawdzięczać zbiorowym dostawom zorganizowanym przez Prezydium GRN.

M. in. Józef Rojek i Anna

Dni Kultury Białoruskiej

WARSZAWA (PAP) Ostatnia dekada tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — okres od 30 bm. do 9 października — obchodzona będzie jako Dni Kultury Białoruskiej. W miastach i wsiach urządzone zostaną liczne imprezy, poświęcone pięknym tradycjom wspólnych walc narodu polskiego i białoruskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Z kraju w kilku wierszach

Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy odsełdzi w tych dniach transport 150 mechanicznych kopacek do ziemniaków LB-20, wyprodukowanych przez załogę dodatkowo ponad plan. Wkrótce rolnictwo otrzyma dalszych 250 kopacek z ponadplanowej produkcji.

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze przebiegają spotkania marynarzy i oficerów statków PMH z załogami statków radzieckich. Odbywają się one w polskich i zagranicznych portach w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Statki GS w całym kraju otrzymały do sprzedaży 8 tys. specjalnych noży, przeznaczonych do ścinania łodyg kukurydzy, zarówno na paszę jak i na ziarno.

Na kilka dni przed przewidzianym terminem, stocznicy szczeciński wodował nowy kadłub rudowęglowca. Dużym osiągnięciem budowniczych jest to, że kadłub ten jest w znacznie większym stopniu wyposażony w urządzenia niż kadłuby dotychczas wodowane.

Wczasy wędrowne

Na zdjęciu: Grupa wczasowiczów w drodze do Małych Łuk. CAF fot. St. Wdowiński



W. GAJDEK, E. SZAFARZ, T. GŁOWACZ i Z. ŻYGAŁA OTRZYMAJĄ I NAGRODY

Wyniki I Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej

Wśród nadesłanych 6312 odpowiedzi na I Konkurs Sportowy Ziemi Rzeszowskiej nie znalazły się rozwiązania bezbłędne ani rozwiązania z jednym błędem.

Wobec powyższego pierwszą nagrodę otrzymują posiadacze kuponów, którzy rozwiązania konkursowe nadesłali z dwoma błędami, drugą zaś nagrodę posiadacze kuponów którzy nadesłali rozwiązania z trzema błędami.

Zwycięzcom I Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej, którzy otrzymują — każdy po 1.104 zł i 60 gr. są:

Gajdek Władysław — Stalowa Wola.
Szafarz Edward — Stalowa Wola.
Głowacz Tadeusz — Przemyski.
Żygała Zdzisław — Żurawica.

Drugą nagrodę w wysokości 39.45 zł otrzymują posiadacze kuponów:

202, 233, 730, 1096, 1132, 1641, 3096, 3067, 3256, 3444, 3519, 6844, 7494, 7707, 7708, 10403, 10469, 10958, 10957, 11393, 11482, 11491, 11398, 12333, 12346, 12618, 12802, 12818, 12871 (tj. przy rozwiązaniach), 12936, 13097, 13344, 13481, 13484, 13507, 13593, 13597, 13637, 15396, 15688, 17000, 17185, 18191, 18446, 18481, 19539

Przypominamy, że zamknięcie II Konkursu Sportowego Ziemi Rzeszowskiej nastąpi w piątek 30 bm. o godz. 20.

Dzieliuch sprzedali państwu zboże ze znaczną nadwyżką.

Natomiast Aleksandra Rusin i Michał Kopacz zalegają ponad 140 kg zboża. Przyszkadzają oni gromadzie w wykonaniu dostaw zboża dla państwa w 100 proc.

Fr. Leś

Dziś w numerze:

L. K. — Można by wybudować 16.000 izb mieszkalnych

H. KRAWCZYŃSKI — Byłem w Stolicy Przyjaźni

„SAUDADE” — powieść

J. S. — Ja do obywatela posła...

Ja do obywatela posta...

W życiu codziennym spotykamy się z najróżnorodniejszymi kłopotami i bolączkami. Jednemu dokucza niewłaściwy wymiar podatku gruntowego, drugiemu dziura w dachu i suficie, trzeci skarży się na niesłuszne zwolnienie z pracy, czwarty zaś nie jest zadowolony z orzeczeń władz terenowych. Przykładów można wymienić bez liku. Część ludzi stara się załatwić swe bolączki w referatach skarg i zażaleń, część pisze do prasy i władz centralnych, a wiele powiada: ja pójdę z moją sprawą do obywatela posła. Piszą i zgłaszają się osobiście do posłów wyborcy z bliska i z daleka. Ze sprawami nie tylko osobiście, z przekonaniem, że poseł wszystko załatwi dobrze.

Sprawy łatwiejsze nie wymagające specjalnych dochożeń załatwiają posłowie „od ręki”. Pozostałe zaś kierują do różnych instytucji i władz. Nad szybkim i sprawnym załatwieniem czuwają sami posłowie oraz sekretariat WZP, który prowadzi szczegółową ewidencję złożonych skarg i zażaleń. Nierzadko wymagają one wyjazdów w teren i specjalnych badań. W bieżącym roku sytuacja pracy WZP uległa znacznej poprawie. Poszczególne posłowie więcej interesują się sprawami wyborców i sami je załatwiają, a nie jak dotychczas tylko i wyłącznie sekretariat Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, który z braku ludzi i środków nie mógł należycie we właściwym czasie

obsłużyć wszystkich interesantów. Bezpośredni kontakt posła z wyborcami, lepsza i operatynniejsza jego praca przyniosły spodziewane rezultaty. Posłowie nasi cieszą się autorytetem i wielkim zaufaniem. Świadczy o tym nie tylko duża ilość załatwionych spraw i listowych podziękowań, ale ludzie często omiatają swoje władze terenowe, a idą wprost do samego posła. Czyż nie jest to wyrazem zaufania do posła, do Frontu Narodowego?

Tak np. stary działacz ludowy Walenty Ruszala zamieszkały w Gliniku Zaborskim przyjechał ze swoją skargą wprost do WZP. Ruszala uważa, że zwolniono go z pracy na skutek fałszywej opinii co jest niesłuszne i krzywdzące. Albo Jan Kornat zamieszkały w Wołkowyji (pow. Rzeszów). Syn jego Edward po chuligańskich wyczynach i dezercji z wojska przebywał w więzieniu. Sąd zwolnił go warunkowo przed czasem. W domu syn nie szanuje rodziców, awantuży się. Przyjechał więc Kornat z tym kłopotem do posła Antoniego Niemca by mu poradził znaleźć wyjście z tej sytuacji. Jak widzimy posłom naszym nie są obce nawet sprawy ściśle rodzinne i osobiste.

Centralni posłowie mimo swoich poważnych obowiązków państwowych i party-

nych wcale nie są od swoich wyborców oderwani. Przeciwnie przyjeżdżają do nich często, mają zebrania i pogadanki w swoich okręgach wyborczych. Wiele poważnych bolączek zlikwidowano już na skutek interwencji ob. posła Tkaczowa, Ireny Domańskiej i Dumanowskiego. Np. Prezydium PRN w Brzożowie nie chciało przez dłuższy czas znaleźć miejsca pod budowę remizy dla tamtejszej straży pożarnej. Potrzebna była dopiero interwencja ministra Tkaczowa. Wtedy straż dostała i plac i cegłę. Nie sposób tu wymienić wszystkich przykładów bardzo zresztą interesujących. Wystarczy chyba tyle, że sekretariat WZP posiada wiele podziękowań, które nadesłali wyborcy do posłów np. Dumanowskiego, a posłanka Michałowicz ma już poza sobą załatwienie ponad 500 spraw w okresie swojej kadencji.

Nie myślcie, że praca posłów rzeszowskich ogranicza się wyłącznie do wysłuchiwania skarg i zażaleń. Raz w miesiącu odbywa się przeciętne 40-50 zebrań organizowanych przez Komitety Frontu Narodowego, na których posłowie wygłaszają pogadanki i referaty np. o pracach w Sejmie i o bieżących zagadnieniach polityczno-gospodarczych. Posłowie troszczą się także o usprawnienie i prawidłowe funkcjonowanie prac aparatu terenowego. Ostatnio np. posłowie wraz z WZP przeprowadzili w kilku powiatach kontrolę działalności referatów skarg i zażaleń. Okazało się, że np. w Dębicy przeszło 50 proc. spraw z 1955 roku jest przeterminowanych i niezłaćwionych. Z tymi uwagami dzielą się posłowie z władzami wyższymi, które odpowiednio na nie reagują. W tych dniach wysłano do Rady Państwa wniosek by ustalić ostatecznie odpowiedzialną instytucję za zwrot odszkodowań za wyrządzone szkody przez dziki.

W krótkiej informacji nie można omówić całokształtu pracy posłów. Te przykłady aż nadto wystarczają do ogólnego stwierdzenia, że wyborcy nasi są zadowoleni z postawy i pracy swoich posłów, posłów prawdziwie ludowych pracujących dla dobra ludu.

J. S.

O zbędnych etatach w administracji

Można by wybudować 16000 izb mieszkalnych!

Na korytarz wypadł jakiś mężczyzna. Był najwyraźniej wzburzony. Kto to widział — przez trzy miesiące załatwiać sprawę. Chodzę, biegam od jednego urzędnika do drugiego, z referatu do sekcji, z sekcji do działu, z działu do wydziału — i co — załatwił? Odsyłają dalej — według kompetencji — biurokracja. Powiedz pan — jakiego czorta to tak utrudniają człowiekowi życie. Właśnie. Dlaczego?

Ileż to ludzi...?

Dzieje się tak dlatego, że w naszych instytucjach i urzędach tok urzędowych czynności jest często przesadnie rozdrobiony i rozdęty, w istny labirynt papierkowych wędrowek.

Sprawa przerostów administracyjnych ma wiele oddźwięków. Popatrzcie — ile to setek, tysięcy ludzi grzebie bezproduktywnie w karteluskach, jakże często wykonując zupełnie niepotrzebne czynności, podczas gdy na szczeblach fabryk, kopalni, rolnictwa wołają o rękę do pracy.

Nie oznacza to bynajmniej, że administracja jest niepotrzebna. Wręcz przeciwnie — istnienie jej jest niezbędne. Chodzi tylko o to, by administracja ta była dobra. A do bra administracja, to taka, w której pracuje niezbędne minimum wykwalifikowanych ludzi, to administracja sprawna, operatywna i tania. Chcemy takiej właśnie administracji.

Blżej interesanta

Aby mieć taką administrację — sprawną i taną — musimy wydobyć na światło dzienne i zlikwidować przerosty etatów wszędzie, gdziekolwiek one występują. Przesunąć niepotrzebnie zatrudnionych w administracji fachowców do pracy zgodnej z ich kwalifikacjami, przesunąć do produkcji tych pracowników administracji, którzy w wyniku usprawnienia jej okazały się w biurach zbędni.

Zadanie nie jest ani proste ani łatwe. Uchwala Prezydium Rady Państwa, sama zaś jej realizacja niestralski nakreśliła kierunek tej pracy. Sama zaś jej realizacja musi stać się troską każdego kierownika zakładu i całego aktyw pracowniczego. Winna być inicjowana i przeprowadzana oddolnie, mądrze i wnikliwie, z korzyścią dla każdego pracownika, z korzyścią dla zakładu i całego społeczeństwa.

Chcemy usprawnić administrację. Co to oznacza? Usprawnić administrację — to przede wszystkim „zbliżyć interesanta do ludzi mających w instytucjach i urzędach moc wydawania decyzji. To zlikwidować pewne zbędne funkcje, które latami obrastały trzon administracji. To połączyć czynności urzędowe, rozszczerzone na dziesiątki, i skrócić tok urzędowania, który tak nam się daje we znaki“.

Osiągniemy przy tym poważne korzyści materialne. Przypomnijmy sobie, z jakim uznaniem zostali przyjęte przez nas wszyscy kochani założenia II Zjazdu naszej Partii. Mowa tam była o pozyskaniu do końca br. 500 milionów złotych w drodze obniżki kosztów utrzymania administracji. Za 500 milionów zł można by wybudować ponad 16.000 izb mieszkalnych, za 500 milionów zł można by przebudować 500 km szos, pokrywając je pierwszorzędną nawierzchnią z betonu lub łanego asfaltu, za 500 milionów zł można by wyprodukować przeszło 12.000 traktorów. Jest więc o co się starać.

Dlaczego nie wszyscy?

Mamy już na terenie naszego województwa szereg przykładów świadczących o głębokim zrozumieniu intencji tych posunięć. Troskliwie do sprawy „kompresji“ etatów podszedł handel — a tu szczególnie WZGS. Praca polityczno-wyjaśniająca oraz organizacyjna prowadzona w pionie WZGS daje dobre wyniki — one zaś świadczą jak ogromne istnieją rezerwy. O to kierownictwo i aktywi PZGS Lubaczów widzi w drodze łączenia poszczególnych komórek, usprawnienia ich pracy możliwość likwidacji 19 etatów zaś w podległych mu GS — 14.

Również wiele zakładów przemysłowych, jak WSK Rzeszów Mielec i inne, wnikliwie przystąpiło do pracy nad usprawnieniem i potaniem kosztów administracji. Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Są i wypadki bardziej przykre. A mianowicie postanowiono połączyć dyrekcję i administrację WZPT i WZPTMB w jedno ogniwo. Realizacja tej inicjatywy mogłaby przynieść wieloletnie oszczędności. Niektórzy „działacze“ z dyrekcji WZPT zrozumieli to inaczej. Dzięki wewnętrzny kombinacjom przetasowali etaty, fikcyjnie je likwidując. Efekt — etaty niby zlikwidowane — a ludzi w administracji ten sam stan jaki był, pozostał nadal.

Komu robimy w ten sposób krzywdę? Samym sobie.

Nowe nie przychodzi łatwo

Zgodnie z uchwałą i później szym zarządzeniem prezesa Rady Ministrów omawiając jej wykonanie, kon-

trole etatów i organizacji pracy administracji przeprowadzają specjalne komisje, złożone z kierownictwa instytucji, przedstawicieli organizacji partyjnej, związkowej i ZMP. Często bywa, że komisje pozostawiają się samym sobie, że organizacje partyjne i związkowe nie rozwijają pracy polityczno-wyjaśniającej w zakładach, nie demaskują operatywnie wrogiej plotki.

Do czego takie zaniedbanie może doprowadzić niechaj służy fakt, jaki zaistniał w MPRB w Jaśle, gdzie dyrektor Krynicki otrzymał anonim — ostrzeżenie, że „jeśliby dopuścił do zwolnienia pracowników Barańskiego i Jankową — to niech się liczy z konsekwencjami w razie zmiany ustroju“. Fakt ten w nien być dla nas moonnym ostrzeżeniem, że wróg działa, że usiłuje w perfidny sposób przeszkadzać w realizacji naszych zamierzeń.

Nie inną też wymowę i podłoże mają plotki. Będą zwalniać tylko starsców, inwalidów i to przede wszystkim niepartijnych — mówiła jed na plotka. Zwolnią z pracy wszystkich ludzi ze wsi — mówiła druga, tych, którzy przed wojną zajmowali jakieś stanowiska — głosiły inne. Oczywiście, że to wszystko bzdury wysysane z palca. Uchwała wyraźnie bierze w obronę właśnie starsców, wdo wy, inwalidów, wyraźnie przestrzega przed jakimkolwiek wykroczeniem. Oznacza to, że przy zwalnianiu nie mogą grać roli żadne względy i rozrachunki osobiste, kumoterskie powiązania, żadne spekulacje etatami, by pozbyć się z instytucji ludzi „niewygodnych“ nie stroniąc od krytyki itd. Nikomu nie może stać się krzywda. Zwolniony może być tylko ten człowiek, który ma warunki do pracy w przemyśle czy rolnictwie, który może i powinien się uczyć. Ktoś po zyciuwa nie zachwieje się na skutek chwilowej (jeśli okaza się to konieczne) przerwy w pracy. Nikt także nie będzie bez wnikliwego dochodzenia zwalniał ludzi dlatego tylko że pochodzą ze wsi. Nie po to przecież otwaliśmy wrota awansu dla wsi, by ją teraz poza nie wyrzucili.

Ale plotki krążą. Wróg usiłuje podważać zaufanie do władzy ludowej! Trzeba dać mu należyta odprawę. Wszelkie opór, nies uzne nastroje i obawy trzeba umiejętnie w ludziach, dla ich własnego dobra, zwalczać. Trzeba wiedzieć, że często w grę wchodzi fałszywe ambicje, niesłuszne, głęboko zakorzenione uprzedzenia do pracy fizycznej — niezrozumiałe w gruncie rzeczy — poczucie jakowejś krzywdy.

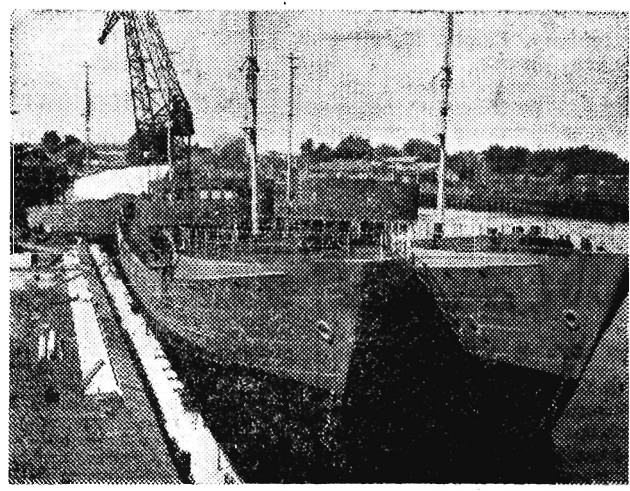
Lecz na zwolnieniu nie kończy się praca. Trzeba ciągle pamiętać o tej drugiej — niemniej ważnej — stronie zagadnienia. Nie może zdarzyć się wypadek, że zwolniony na skutek likwidacji przerostów pracownik administracji pozostanie bez pracy. Zatrzaszczyć się o to ma w pierwszym rzędzie kierownictwo macierzystego zakładu.

Zakładowe komisje mają też obowiązek utrzymywania stałych kontaktów z oddziałami zatrudnienia rad narodowych, informować je o możliwościach przyjęcia ludzi do produkcji itp. Nader odpowiedzialna jest praca oddziałów zatrudnienia. Od ich operatywności bowiem w poważnej mierze zależy zapewnienie zwalnianym ciągłości pracy.

Dlatego też prezydium rad narodowych winny zwrócić szczególną uwagę na pracę oddziałów zatrudnienia. Szczególną wagę powinny też zwrócić na te sprawy komisje powiatowe ZPR, rozpatrywać je i zapewnić porządkową kontrolę odpowiedzialnie przez załatwienie.

Nie wolno nam pod żadnym pozorem lekcewać tych spraw. Ujawianie bowiem i zlikwidowanie zbędnych etatów, wszędzie gdzie tylko one występują, przesuwanie ludzi do produkcji — to zwiększenie naszych możliwości gospodarczych L. K.

Stocznia gdańska buduje traulery dla potrzeb naszego rybołówstwa morskiego oraz na eksport.



Na zdjęciu: Traulery rybaczkie w kanale przy nadbrzeżu wyposażeniowym. Fot. — CAF Ukłejewski

...Bo tak chce człowiek

Spotykamy się z nim na każdym niemal kroku. I dlatego zapewne przechodzimy częściej zupełnie obojętnie obok rzeczy i spraw, które jeszcze nie tak dawno wydawałyby się nam czymś zadziwiającym, czymś co potrafiłoby nas wtrącić, choćby na chwilę, z normalnej równowagi. Bo czy na przykład w erze atomu dziwi nas, że za kilka lat ktoś z nas będzie mógł nacznie przekonać się o tym, co dzieje się na jakiejś innej niż Ziemia planecie, no, przypuszczamy na Marsie?

Wrócmy jednak do naszej przyziemnej rzeczywistości. Sprawy te w zwykłym potocznym języku, podobnie zresztą jak i w terminologii naukowej nazywają się — po prostu — postępem technicznym. To właśnie on sprawia, że gdziekolwiek spojrzymy, nasze oko styka się z czymś nowym. Ze stare narzędzia i maszyny zastępujemy nowszymi — bardziej sprawnymi i wydajnymi. To właśnie przy jego pomocy wypracowujemy nowoczesne metody pracy.

Woda sprzymierzeńcem

Nie omylił się w swoim sędziwie Ignacy Łukasiewicz, zwany ojcem polskiego przemysłu naftowego, kiedy

przed stu laty wypowiedział prorocze słowa, rokując na cie, ziemi podkarpackiej wielką przyszłość.

Od tego czasu wiele zmieniło się w sposobach eksploatacji złóż ropoносnych. Stałowe dłużej zastąpione zostało świdrem obrotowym szybciej włócejącym się w skalę nie opancerzenia. Dawne, tradycyjne metody zastąpione zostały nowszymi. Szybciej spływa do zbiorników wydobywanych z głębin ziemi szaro brunatny płyn. Wiele go tam jednak jeszcze zostaje. Zamierając złoże trzeba oczyścić, pobudzić do większej wydajności. Na ropę naftową czeka tysiące, dziesiątki tysięcy traktorów, uprawiających nasze pola.

Co zrobić, aby szerszą strugą płynęła ropa naftowa? Ta właśnie myśl absorbowała umysły naftowców. O rozwiązanie tej sprawy pokuszone się — na razie w celach doświadczalnych — na jednym ze starszych pól ropoносnych.

Wśród dziesiątków kłównów postawiono niewielki budynek. Zainstalowano w nim skomplikowaną aparaturę.

W niedalekim sąsiedztwie w nowopowstałym laboratorium rozpoczęli pracę chemicy. Poszli w ruch aparaty odcyszczające i urządzenia tłoczace wodę na setki metrów w głąb ziemi.

Nastąpiło pierwsze w historii polskiego przemysłu naftowego sztuczne zawodnienie złoże ropoносного. Blisko 8 tys. metrów sześciennych wtłoczono wody rozpoczęli „wypychanie“ na powierzchnię ziemi ropy naftowej. Na eksperymentalnych otworach uzyskano dwukrotny wzrost produkcji.

Nowa metoda eksploatacji — zdawała trudny egzamin.

Woda, uważana dawniej za wroga naftowca okazała się jego najbliższym sprzymierzeńcem. Człowiek zbadał tajemnicę przyrody. Jej siły poddał porządkowi swej woli. (1)

Woda — po raz drugi

Tym razem działanie jej jest nieco odmienne. Metoda zwie się hydraulicznym rozwarstwianiem piaskowców ropoносnych.

Włócony do pokładu ropoносного, przy pomocy specjalnego agregatu plyn powoduje przez wywołane ciśnienie spekanie piaskow-

ca, w którego szczelinach kryje się ropa naftowa. Szczeliny stają się większe. Umożliwiają swobodniejszy przepływ ropy naftowej do otworu eksploatacyjnego.

Proste i naturalne. Nie tak jednak jak by się wydawało. Zastosowanie tego zabiegu wymaga gruntownej znajomości właściwości złoże, jego struktury. Małe uchybienie w sposobie wtłaczania plynów grozi wręcz przeciwnym skutkiem.

Eksperyment powiódł się. Dzielne wydobywanie ropy zwiększyło się o prawie 50 proc.

Ziemia odda człowiekowi to, co od niej żąda. (2)

Magazyny w ziemi

Każdego dnia przemysł oraz indywidualni odbiorcy zużywają około miliona metrów sześciennych gazu ziemnego. W okresie jesieni i zimy zapotrzebowanie na ten rodzaj paliwa poważnie się zwiększa.

Gdzie magazynować nadwyżki produkcji letniej, które w okresie zimy, w okresie wielkiego zapotrzebowania na gaz,

mogą być z korzyścią pobrane.

A gdyby tak wykorzystać do tego celu stare wyeksploatowane kopalnie. Stanowiły one przecież wielkie zbiorniki ropy naftowej czy gazu. Trzeba spróbować zamienić je na magazyny gazu.

Przeprowadzono pierwsze próby. W głąb ziemi wtłaczono nadwyżki produkcyjne z okresu letniego. Ziemia, stare kopalnie ropy naftowej okazały się wspaniałymi, potężnymi magazynami gazu.

Podziemne magazyny pomieszczą na razie 30 milionów metrów sześciennych nadwyżek letnich. Potem... ile tylko człowiek zapagnie, tn. tyle, ile będzie potrzebował.

Doświadczenie to zostanie wykorzystane w innej gałęzi przemysłu. Nadwyżki gazu koksochemicznego będzie można również odprowadzić do podziemnych zbiorników. (3)

Człowiek poznał tajniki przyrody. Wykorzystał je dla swojego dobra.

Cz. M.

1) Proces technologiczny sztucznego zawadniania pól ropoносnych opracował zespół inżynierów i naukowców pod kierownictwem INŻ. ANDRZEJA MIKUCKIEGO.

2) Opracowania technologii zabiegu dokonał INŻ. MARIAN PTAK.

3) Projekt magazynowania gazu ziemnego w starych wyeksploatowanych złóżach naftowych złożył INŻ. WŁADYSŁAW KOŁODZIEJ I JULIUSZ KACZOROWSKI.

3 x POSTĘP

Co można zrobić już, a co w perspektywie planu 5-letniego

Teraz skuteczniejsza będzie wzajemna pomoc

W 1950 r. kiedy po raz pierwszy otrzymaliśmy plan kontraktacji tytoniu było z nim wiele kłopotu. Chłopi przyznawali, że tyton — roślina opłacalna, ale przecież nie urosła ona na naszych piaskach. Instruktorzy rolni dużo pracy musieli włożyć, by przekonać chłopów do uprawy tytoniu. Znalazło się kilku odważnych, jak Janiec, Młynarski, i Koliński z Przędzela, Niedbała z Kopek, Bładek z Kamienia, Miazga i Wąsik z Nowego Kamienia i paru dziesiątku jeszcze innych, którzy powiedzieli: „wszystko jedno, spróbujemy”.

W pierwszym roku zaczęliśmy od 10 ha. Co roku przybywało chętnych. Jedni rozdawali ładnych zbiorów i dochodów i to ich skłaniało do podpisywania umów kontraktacyjnych. Przybywało więc w powiecie hektarów zajętych pod uprawę tytoniu i w chwili obecnej jest już 141 ha. Tyton jak gdyby na przekór na piaskach rósł i to na takich piaskach, na których zbory ziemniaków i żyta były skąpe.

Józef Pierog również z 10-arewej działki wyprodukował 278 kg. Anna Grabiec z 10 arów zebrała 200 kg.

W tym roku do kontraktacji rzepaku w Kamieniu zgłosiło się 289 rolników, spisując umowy na 40,5 ha. Zasiano tą kulturą przemysłową ponad 50 ha. 130 chłopów przystąpiło do uprawy rzepaku po raz pierwszy. Tym przede wszystkim trzeba udzielić pomocy fachowej. Poradzić im jak mają pielęgnować rośliny, prowadzić walkę ze szkodnikami, oraz jak zbierać prawidłowo i bez strat.

W czasie mojego pobytu w Kamieniu rozmawiałem z wieloma plantatorami. Zaproponowałem im, by dla ułatwienia pracy zorganizowali zrzeczenie producentów rzepaku. Wyjaśniłem cel takiego zrzeczenia. Później od było się zebranie. Obecnych było 65 chłopów a między nimi przodujący plantatorzy rzepaku. Szereg zagadnień ze wskazań IV Plenum KC PZPR omówiono i wy-

jaśniono. Chłopi długo dyskusowali. Wiele było mowy o prostych formach kooperacji.

Jeden z zebranych wskazał za przykład sąsiednią wieś Nowy Kamień, w której chłopci niemal od 20 lat prowadzą zespół punkt kooperacyjny bydła.

W wyniku wyczerpujących wyjaśnień i dyskusji wszyscy jednogłośnie postanowili zorganizować we wsi Kamień zrzeczenie producentów rzepaku.

Doszli do przekonania, że w zrzeczeniu będą mogli skutecznie pomagać sobie doświadczeniem i radą. Służbie agronomicznej również będzie lepiej współpracać z grupą niż z każdym gospodarzem oddzielnie. Ci, którzy byli obecni na zebraniu porozumiewają się z pozostałymi producentami i wprowadzą ich do zrzeczenia. Chłopi — plantatorzy wybraли zarząd zrzeczenia. W skład jego weszli gospodarze o największym doświadczeniu w plantacji rzepaku. Wybrano Marcina Wąsika i Jana Chamolę, Marianą Ganczar, Józefa Jablonskiego, Wojciecha Guzika i Piotra Urbanika. Podjęto uchwałę, aby przeprowadzić w okresie jesienno-zimowym szkolenie

fachowe z zakresu uprawy rzepaku. Wybrano również komisję, która będzie miała za zadanie zlustrować wszystkie plantacje rzepaku w październiku i najlepsze z nich wybrać do premiowania.

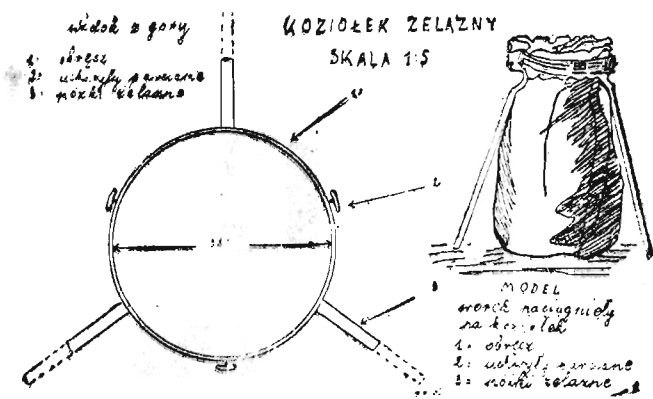
Wydaje mi się za celowe dodać, że chłopci z Kamienia nie poprzestają na zorganizowaniu tylko tego zrzeczenia.

Noszą się oni z zamiarem zorganizować w niedługim czasie zrzeczenie plantatorów kukurydzy, lnu i buraka cukrowego. Mówią o wspólnym kupnie niektórych maszyn, jak siewniki rzędowe, śrutowniki, miedlardki do lnu na napęd elektryczny, młocarnie, beczkowszy na gnojówkę i inne. Marzą... również o wspólnym kupnie przynajmniej 4 prak elektrycznych dla swoich żon.

Czyn chłopów z Kamienia jest godny naśladowania. Warto, by chłopci z pozostałych wsi naszego powiatu poszli w ich ślady.

Inż. Marian Drodź
główny agronom PZR Nisko

WARTO upowszechnić i zastosować
Mała mechanizacja na punktach skupu



Na terenie naszego województwa zaledwie 40 proc. punktów skupu zboża i nasion posiada częściowo zmechanizowane magazyny. W pozostałych magazynach wszystkie czynności związane z przejęciem, konserwacją i oładunkiem zboża przeprowadza się ręcznie w dość ciężkich warunkach, przy znacznym nakładzie siły roboczej i dużych kosztach.

Mogłoby się wydawać, że zmechanizowanie niektórych czynności w obrocie zbożem jest rzeczą trudną i wymagającą poważnego nakładu kosztów. Tymczasem na przykładzie niektórych GS w naszym województwie, które zagadnienie wprowadzenia tzw. małej mechanizacji magazynów zbożowych rozwiązały u siebie przy stosunkowo niewielkim nakładzie kosztów, możemy przekonać się, że realizacja tych zamierzeń jest wszędzie możliwa.

Chodzi tylko o to, ażeby inicjatywa, pomyslowość i przedsięwzięcie wielu pracowników skupu zboża znalazła odpowiedź nie zrozumienie i poparcie ze strony zarządów GS i PZGS. Tam, gdzie zarząd GS poparł słuszną inicjatywę wprowadzenia pewnych usprawnień zgłaszanych przez magazynierów punktów skupu zboża, tam wprowadzone usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie przyniosły i przyniosą oszczędności.

Przykładem dobrych wyników współpracy Zarządu GS z pracownikami skupu na polu usprawnień pracy, może być GS Jarosław - Wiś. Magazynier Józef Maciołek zgłosił projekt przyrządu do workowania zboża znajdującego się na przymach. Przyrząd ten tzw. „koziołek do workowania zboża” wykonany sposobem gospodarczym przy minimalnym nakładzie kosztów i materiałów w zastosowaniu w ciągu jednej kampanii zbożowej pozwolił na zaoszczędzenie kosztów skupu w wysokości 4.850 zł i zmniejszenie o połowę ilości robotników zatrudnionych przy załadunku zboża, których GS miał możliwość bardziej wydajnie wykorzystać do innej pracy.

Podobnie w GS Zbydlów — Zalesany pow. Tarnobrzeg, magazynier punktu skupu Wojciech Kwitkowski skonstruował podnośnik do zboża, wykorzystując w tym celu części konstrukcji żelaznych z dawnego mlyna, które przeznaczone były na ziom. Równocześnie zbudował on urządzenie do rozprawienia zboża na poszczególne piętra magazynu. Zboże dotychczas przenoszone w workach na plecach robotników po stromych schodach przy dużym nakładzie kosztów, stracie czasu i możliwości wypadku, bezpośrednio z wagi wyspane do kosza umieszczonego w podłodze magazynu, wędruje na najwyższe jego kondygnacje i w oznaczone miejsce magazynu. Dzięki temu usprawnieniu w ubł roku uzyskane oszczędności wyniosły ponad 12.000 zł.

Cały szereg drobnych usprawnień wprowadzonych już w wielu magazynach punktów skupu pozwolił wydatnie zmniejszyć zapotrzebowanie siły roboczej przy załadunku i wylądunku zboża — na lepsze przechowywanie i konserwację ziarna, poważnie zdecydowały one o zmniejszeniu kosztów i wypracowaniu planowej akumulacji GS w skupie.

Nikt nie może twierdzić, że wprowadzenie takich pomysłów racjonalizatorskich jak np. urządzenie w magazynie rury spustowej, żeźluzgu do opuszczania worków ze zbożem z wyższych kondygnacji magazynu, zamiast znosić je po stromych schodach, wpuście wagi do zboża w podłogę magazynu dla uniknięcia zbędnego wysiłku przy podnoszeniu worków ze zbożem w czasie odbioru, zaopatrzenie punktu skupu w wózki „wywrotki” do przewożenia zboża, połączone jest ze zbyt wysokimi kosztami i jest niemożliwe do wykonania.

Magazynierzy punktów skupu GS tacy jak Józef Czarnota magazynier GS Słocina pow. Rzeszów, Franciszek Zmljewski z GS Łuzna pow. Gorlice, Franciszek Orzech z GS Leżajsk, Władysław Zigmunt z GS Baranów pow. Tarnobrzeg, Franciszek Grabowski z GS Lesko, z powodzeniem wprowadzają własne pomysły usprawniające pracę w magazynie. Podobnych przykładów inicjatywy i pomyslowości pracowników zatrudnionych w skupie zboża można by przytoczyć więcej. Wprowadzenie małej mechanizacji magazynów zbożowych, obok stałego podnoszenia stopnia fachowości i dyscypliny techniki odbioru zboża na punktach skupu, daje gwarancję sprawnego i terminowego podjęcia nadwyżek zbożowych, odpowiedniego ich przechowania bez strat w magazynach.

E. J.

KAROL TRENT

Po nitce do kłębka

Nasze artykuły pt. „Czy naprawdę Dom Dziecka” i „Czy my ubierać się modnie” były przysłowiowym kłębkiem wnetkniętym w mrowisko. Poehlebiamy sobie, że odbywa się to z korzyścią dla klientow sklepów MHD i Domu Dziecka. W sklepach tych zapanowała nowa, zdrowa atmosfera, co łatwo dostrzec oglądając nawet wystawy. Czego tam nie ma — nawet becik z mi siem obecnie już mocno przykurzony. Podobnie jest w Domu Odzieżowym przy ul. 3 Maja. Oby tak dalej...

A że każda sprawa ma tzw. drugą stronę medalu i przez nas poruszona ma ją także. Aby Dom Dziecka, Dom Odzieżowy (czyli MHD) mógł sprzedawać, musi posiadać odpowiedni towar. MHD z dwóch źródeł zasadniczo czerpie towary z Centrali Odzieżowej i Spółdzielni Pracy.

I tym ostatnim wypadnie dziś poświęcić nieco więcej uwag.

Nie można wlezyć na słowo

Są ludzie, którym można wlezyć na słowo, ale w handlu tak się uitarło, że każdą transakcję poprzedza zawarcie umowy. W niej są szczególności dotyczące rodzaju, fasonu, koloru towaru, jak też termin dostawy i cena.

Niestety poszczególne spółdzielnie pracy nie można zaliczyć do rzędu przedsiębiorstw, którym można wlezyć na... umowę. Umowy z reguły nie są dotrzymane.

Dla przykładu weźmy Spółdzielnię Pracy im. For-

nalskiej w Mielcu. Miała ona do 5 września dostarczyć dla MHD (a więc i Domu Dziecka) ubranka dziecięce. Ubranka nie zostały dostarczone. Ta sama spółdzielnia zrealizowała zaledwie 20 proc. zamówienia na wdżianka.

Na koncie jej jest więcej „grzechów”. Nie dostarczono skafandrow welwetowych, damskich, jasných, spacerowych spodni, jak też męskich z 60-tki koloru brąz.

Spółdzielnia „Pokój” w Jasle nie dostarczyła płaszczków dziecięcych podgowmowanych i pelerynek choć termin minął 25 sierpnia.

Spółdzielnia „Nasza Przyszłość” w Rzeszowie nie zrealizowała zamówienia na męskie koszule poplinowe. Podobnie postępuje „Przedownik” z Rymanowa a spółdzielnia im. Korabielnikowej w Przemysłu nie dostarczyła fartuszków i bluzeczek dziecięcych. Nielepszą jest i „Czerwona Zorza”. I to są jedni z winowajców ponoszących odpowiedzialność za niektóre braki istniejące w sklepach galanteryjnych i Domu Dziecka.

Dziwi nas bierność kierownictwa MHD wobec braki istniejących faktów naruszania etyki handlowej. MHD nie oddał dotąd ani jednej sprawy do komisji arbitrażowej, ani jedna spółdzielnia nie została ukarana za niedotrzymanie umowy. A szkoda, gdyż podobna tolerancja sprzyja rozwojowi nastrojów beztroski w zespołach spółdzielczych.

Gdzie kucharek sześć tam w kuchni bałagan

Tak samo jest w spółdzielniach pracy, gdyż jak dotąd brak ośrodka regulującego ich produkcję. Spółdzielnie pracują na zamówienie i Centrali Odzieżowej i MHD. Centrala Odzieżowa pewien asortyment towarow zamawia w jednej spółdzielni, MHD taki sam asortyment towarow zamawia w drugiej spółdzielni. Później Centrala Odzieżowa ma pretensję, że MHD nie kupuje u niej towarow — a kto wiedział, że takie będą itd.

Już od dawna toczą się targi kto ma koordynować pracę Spółdzielni Pracy, MHD czy Centrala Odzieżowa. Z racji „urzędu” — Centrala Odzieżowa. Ale jak dotąd nikt o tym nie chce zdecydować. I trwa nadeł partyzancka robota ku utraпieniu klienteli rzeszowskiej.

Brak takiego ośrodka odbija się również ujemnie na pracy poszczególnych spółdzielni, które co jakiś czas muszą się przestawiać na inną produkcję. Marnuje się czas, pieniądze, surowce. Nie sprzyja to podnoszeniu jakości towarow, rozwojowi racjonalizatorstwa. Na rynek trafiają braki, które mogły być wyeliminowane przez brakarza a takiego ma tylko hurtownia odzieżowa.

Bliższa koszula ciała niż kamizelka

W myśl tej zasady pracują niektórzy pracownicy Centrali Odzieżowej. Widąc to na przykładzie rozdziału towarow, MHD jak wiadomo potworzył sklepy branzowe. Po co? Ano, po to, by w tych sklepach można było nabywać najmodniejsze towary i by wreszcie był ich duży wybór. Innego zdania jest jednak Centrala Odzieżowa. Parę przykładów z ostatnich tylko dwóch miesięcy.

Koszulki męskie jedwabne krótki rękaw (poszukiwane) sklep branzowy nr 15 otrzymał 104 sztuki — natomiast sklepy niebranzowe nr 25 i 45 — 739 sztuk. Koszule męskie jedwabne z długim rękawem branzowy — 50 sztuk, tamte dwa — 248 sztuk, zefirowe branzowy — 50 sztuk, tamte 130 sztuk.

Podobnie przedstawia się sprawa z artykułami dziecięcymi. Znacznie więcej otrzymują ich sklepy niebranzowe niż Dom Dziecka, do którego dostawy są obwarowane specjalnymi umowami.

Alle jak widać... umowy są tylko umowami za nimi stoją ludzie. I z tymi ludźmi trzeba się wreszcie „dogadać”.

● Nasz felieton ●
POZNANIE

Opowiem Wam, mili moi, wzruszającą historijkę o miłości od pierwszego wejrzenia. Poznali się banalnie całkiem nieromantycznie. Po prostu w autobusie. Był tłok, kierowca nagle za hamował, szarpnął i on wylazł jej na nogę. Dziewczce syknęło. On, robiąc z wysiłkiem półobrót, spojrzął i, zamiast powiedzieć narzucąjąco się w tej sytuacji „przepraszam”, nie powiedział nic. Zaniemówił. Otworzył wtedy usta i patrzył. A dziewczę uśmiechnęło się, i spuściła chabrowe oczęta, spłoneło uroczym rumieńcem. Wtedy on chrząknął i przemówił:

— Ja, naprawdę, nienamówiłem... Taki tłok.

— A ona uniosła oczęta i znouu się uśmiechnęła.

— Głupstwo. Nie ma o czym mówić.

I wtedy on powiedział sobie twardo: „Ta, albo żadna”, a ona skonstruowała w duchu, że owszem, całkiem

przyjemny facet.

Tak się zaczęło. Wystędl razem i poszli na pieruszy, ten najbardziej uroczy spacer.

Czy długo ze sobą chodząli? Prawdę powiedziasz, nie wiem, ale dzisiaj, w dobie atomu, takie rzeczy na ogół idą piorunem. Załóżmy więc, że i oni nie zdziękali na próżno zelówek i szybko doszli do porozumienia.

Nie minęło jeszcze lato, gdy on oświadczył:

— Miła moja, wszystko już załatwione. Muszę tylko jeszcze złożyć w Urzędzie Stanu Cywilnego zaświadczenie z miejsca pracy.

Na to ona uśmiechnęła się promiennie i wyjęła z torebki niewielki papierek.

— Moje zaświadczenie już gotowe.

On łapczywie porwał papierka i oglądając go, mówił pieszczołliwie:

— Kochana jesteś. Nadzwyczajna...

Nagle po raz drugi w czasie tej krótkiej miłości zaniemówił. Patrzał, patrzał i nie nie rozumiał. Wreszcie wyjął:

— Nie. To niemożliwe.

— Co niemożliwe?

— To niemożliwe, żebyś pracowała w tej samej fabryce co ja. Znam przecież całą zatogę, wszystkich ludzi.

— Hm... To rzeczywiście ciekawe. Bo i ja znam wszystkich, wszyscy do mnie zachodzą.

— Nie, coś tu jest nie w porządku. Niemożliwe, byś my się w takich okolicznościach wcześniej nie poznałi... Ale, powiedz mi, co ty właściwie robisz w naszej fabryce?

— No, wiesz. Jestem kierowniczką świetlicy. Ale kim ty jesteś, że mnie nie znasz?

— Ja? Jestem dyrektorem... Dyrektorem fabryki.

Mariusz Kwiatkowski

Byłem w Stolicy Przyjaciół

Z WSZECHZWIĄZKOWEJ WYSTAWY ROLNICZEJ W MOSKWIE

Drukujemy wyjątki z listu tow. Krawczyńskiego kierownika Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Lesku, który brał udział w wycieczce do Związku Radzieckiego i m. in. zwlądał w Moskwie Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą.

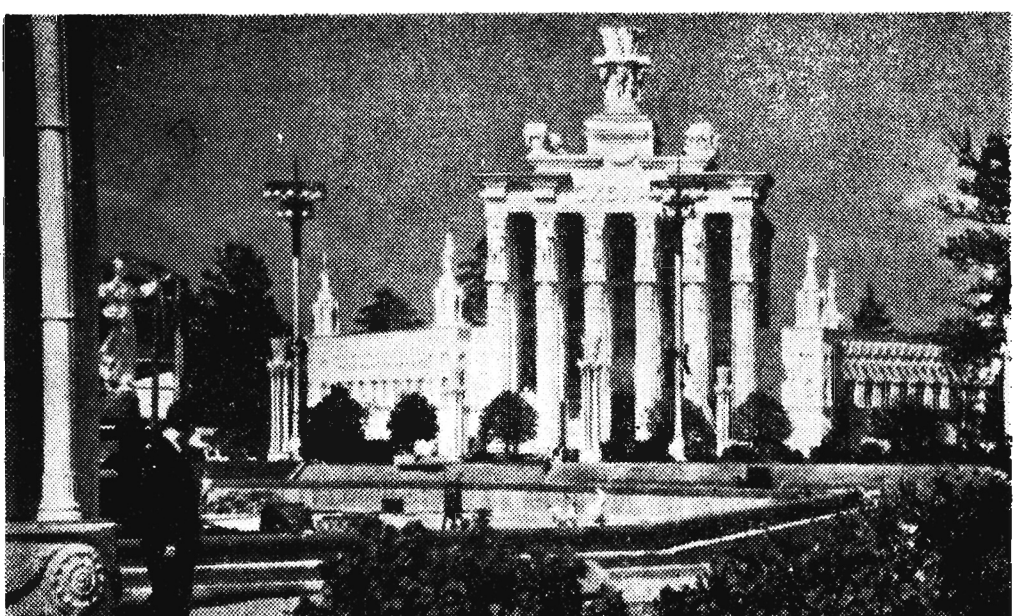
Ażeby zwiedzić dokładnie teren wystawy trzeba nie paru dni, ale jak określają moskwiczanie — kilku miesięcy.

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza zajmuje obszar 207 ha, na którym mieści się 314 pawilonów.

Nie znam się na architekturze, ale uważam, że pawilony wystawowe to arcydzieła budownictwa opartego na tradycji narodów ZSRR. Teren wystawy zdobią pomniki, tysiące rzeźb ogromnej wielkości, wspaniałe fontanny, kwietniki... Wystawa posiada poza głównym pawilonem 5 zasadniczych działów: dział kółchozów, hodowlany, uprawy roślin, mechanizacji i elektryfikacji oraz dział rolniczy. Dziennie zwiedza wystawę ponad 100 tys. ludzi z całego kraju oraz liczne wycieczki z zagranicy.

Na wystawie dowiedziałem się, że w Związku Radzieckim jest 89 tys. kółchozów o przeciętnym obszarze 6 tys. ha. Samych kółchozów posiadających MTS-y około 279 tysięcy sztuk. Zrozumiałe jest, że przy takim postępie mechanizacji gospodarki kółchozowej dochody kółchozów są ogromne i w ciągu kilkunastu lat, od 1941 roku wzrosły przeszło trzykrotnie. Zmiany w rolnictwie i w ogóle szybki rozwój rolnictwa tłumaczyć może na m. in. wspaniałym rozwojem szkolnictwa rolniczego. Wyższych uczelni rolniczych w 1914 roku Rosja carska posiadała 11, a w 1954 w Związku Radzieckim było 99 uczelni rolniczych i 177 tys. studentów. Rozwinięta jest również sieć techników rolniczych, których w całym kraju jest 782.

Wiele jest interesujących działów na wystawie. Mnie przede wszystkim zainteresował pawilon mechanizacji. U nas przecież tyle mówi się o mechanizacji prac rolnych ale to co tutaj oglądałem przeszło wszelkie oczekiwa-



Na zdjęciu: Pawilon osiągnięć Syberii.

Fot — CAF

nia. Trudno będzie opisać wszystkie wystawiane maszyny i narzędzia, więc może pokrótce o niektórych najważniejszych eksponatach.

Oglądane na wystawie maszyny pozwalają na mechanizację wszelkich prac w rolnictwie we wszystkich działach jak w sadownictwie, łakarstwie, nie mówiąc o maszynach do uprawy polowych i hodowli.

Największe zainteresowanie zwłaszcza w naszych oczach wzbudził najnowszy typ kombajnu zbożowego. Jest on zbudowany w ten sposób, że może kosić zboże lub inne rośliny w czasie dojrzalości woskowej i wówczas sprzęt ma dwa cykle; pierwszy po skoszeniu i zbiorze, drugi cykl gdzie skoszone zboże po krótszym lub dłuższym okresie czasu jest mechanicznie zebrane i bezpośrednio omlócone. Można tym kombajnem kosić zboże w okresie dojrzałości pełnej i wówczas wykonuje on równocześnie koszenie, omlot i

czyszczenie. Opisywany kombajn ma również wmontowane podnośniki i z powodzeniem może być użyty do sprzętu wyołżonego zboża. Wydajność kombajnu — 3 ha w ciągu 1 godziny.

Oglądaliśmy również kombajny do zbioru ziemniaków, buraków, lnu i kukurydzy. Kombajn do kukurydzy wycina poszczególne rośliny, oddziela kolby od łodyg, a same łodygi tnije na sieżkę do kiszenia. Warto również wspomnieć o kombajnie do sadzenia rzasady. Widzieliśmy poza tym kombajny do sprzętu kapusty. Oglądałem również takie na przykład jak pług traktorowy z mechaniczną regulacją, siewniki do równoczesnego wsiewu zboża i traw, albo zboża i nawozów granulowanych, siewniki do nawozów, do wąskorzędowego siewu i inne. Bardzo interesującą budowlą jest siewnik do siewu krzyżowego i siewu kżyżowego na ukos.

W końcu wspomnieć należy o suszarkach do nasion,

maszynach do sprzętu siano i koniczyn, dźwigach do słomy, ułatwiających stertowanie oraz maszynach do prac w sadach. Te ostatnie są tak skonstruowane, że przy pracy w ogóle nie uszkadzają ani drzewek ani korzeni.

Wszystkie pokazane maszyny ustawione były w ten sposób, że przy pomocy prądu elektrycznego były poruszane na zadanie zwiedzających. Właśnie wtedy można było najlepiej zobaczyć pracę poszczególnych elementów. W ten sposób pokazywano nam pracę silników traktorowych i innych maszyn. Na koniec chciałbym podkreślić, że mnie osobście najbardziej zainteresował kombajn do przyrządzania pasz — maszyną ta myje ziemniaki, kroi je, paruje, miesza z paszą tręciwą i dzieli bezpośrednio na dawki.

Cały pawilon mechanizacji dostarcza zwiedzającym niezbędnych wrażeń. A cała wystawa pokazuje nam jeszcze raz jak wiele możemy się nauczyć korzystając z doświadczeń radzieckich kółchozów i sowchozów.

H. Krawczyński
Kier. PZR Lesko

O sprawach sportowych obecnie najistotniejszych

Parę dni temu spotkałem mego przyjaciela Bronisława Sz., z którym dość często rozmawiamy o sporcie. Ale mój przyjaciel nie myśli wcale kategoriami przeciętnej kibica, którego interesują wyłącznie wyniki tej czy innej drużyny piłkarskiej... chociaż lubi i oto też zaczepić, lecz z innej zupełnie strony. Bronisławowi chodzi zawsze o poziom i nie więc dziwnego, że zadaje na każdym kroku pytania, kiedy w rzeszowskim piłkarzu nożna i inne dyscypliny dorównają silnym oboom i czy w ogóle ias na to stać.

Posłuchajmy o co konkretnie chodzi memu przyjacielowi.

„Nieraz pisałem w Nowinach, że w naszym województwie mamy tyle a tyle kół sportowych w mieście, tyle znów ludowych zespołów sportowych na wsi, że z roku na rok rośnie ilość tych kół sportowych. Lecz czy wszystkie te jednostki rzeczywiście wykorzystują w dostatecznym stopniu te warunki, jakie stwarza nasz rząd dla rozwoju kultury fizycznej?

Bo wyobraź sobie, czy sam nie wpadłem na to, że mamy za dużo karłowatych kół, które bo rykają się z trudnościami finansowymi, nie mają własnych obiektów sportowych, a sport operują na pilce nożnej i to w bardzo miernym wydaniu.

A ile jest takich jednostek, które w wielu naszych zrzeszeniach wchodzi tylko do ogólnej liczby, są „żywe“, ale li tylko w rejestrach. Przecież pisałem kiedyś o takim kole Kolejarza w Jasle.

Dlatego też — powiedziałem Bronisławowi — Sekretariat CRZZ wydał uchwałę w sprawie łączenia małych kół, celem nadania związkowemu ruchowi sportowemu wyższych form organizacyjnych, niezbędnych do dalszego umasowienia sportu i podniesienia go na wyższy poziom, dla stworzenia lepszych warunków pracy w małych ośrodkach, a zwłaszcza w małych powiatowych i wydzielonych.

Akcja ta, która będzie trwała do końca br. obejmuje wszystkie zrzeszenia związkowe, w wyniku której nastąpi skomasywanie kół słabych organizacyjnie i finansowo, pozbawionych obiektów sportowych i jednocześnie oparcie kół o zakłady pracy, które zagwaran-

tują im niezbędną pomoc materialną i co najważniejsze opieką polityczną.

„Przypuszczam, że dużo wygramy na tej akcji. Tylko pod warunkiem że nie będzie się stosowało mechanicznego łączenia kół. Przecież takie rozdrobienie kół sportowych utrudniało w dużym stopniu wykonanie zadań planowych, powodowało wielokrotnie rozdźwięki i nieporozumienia wśród działaczy, przechwytywanie zawodników a nawet trenerów, zatargi o blisko i urzędzenia sportowe“.

W tym miejscu chcę Ci Broniek powiedzieć, że przy łączeniu małych kół związkowych zrzeszeń sportowych w centrum uwagi musi się mieć zasada dobrowolności łączenia, od której nie wolno — tak bowiem mówi uchwała i nakazuje zdrowy rozsądek — odstąpić.

No dobrze, a co będzie ze sportem tam, gdzie istnieją dotychczas kół?

I o tym mówi ta uchwała. W miejsce zlikwidowanych kół należy w zakładach, przy których one działały powołać grupy sportowe i sekcje ogólnego przygotowania dla zapewnienia ciągłości pracy. Rady nowo utworzonych kół sportowych winny otaczać grupy sportowe i sekcje ogólnego przygotowania opieką i udzielać im systematycznej pomocy. Szczególnej pomocy winny udzielić rady zakładowe oraz kół ZMP.

Czy są już jakieś projekty łączenia kół w naszym województwie?

Tą sprawą zajmuje się specjalny kolektyw przy WRZZ, złożony z przedstawicieli władz sportowych oraz sekretarzy rad okręgowych. Ale nie podobała mi się postawa tych sekretarzy. Każdy z nich wiodł nie rozumieł istotnego celu tej uchwały i starał się bronić te kół, które winny być połączone z innymi, by stworzyć silne kolektywy.

„Najlepiej“ będzie — powiedział na zakończenie naszej rozmowy Bronisław — jak oddamy w tej sprawie głos czytelnikom „Nowin“ i szerokim rzeszom sportowców. Niech oni napiszą co myślą o tej nowej akcji łączenia słabych kół“.

Bardzo dobry pomysł. A więc czekamy na listy.

Z. Rybak

Eugeniusz Gruda

SAUDADE

powieść brazylijska

Str. 64

EUGENIUSZ GRUDA

— No i o czym żeście tak dużo gadali? — zniecierpliwiał się murarz — Kiedy wracamy? — Ej, co do powrotu, niech ci się nawet nie marzy. Tyłem wyrozmiałaś, że konsulat chciałby uszykować nową emigrację z kraju. Wypytywał on o nasze życie. Był bardzo ciekawy i wszystko chwalił, a jakemu mu o trudnościach mówił, klepał mnie po ramieniu i wołał: „A, zuch! Wszędzie sobie poradzicie! My, Polacy, do wszystkiego jesteśmy zdolni i nic nas nie przeraża!“. A na zakończenie naszej rozmowy — bo to wiesz, ciągle ktoś przerywał — powiedział: „Macie szczęście, że siedzicie w takim pięknym i bogatym kraju, gdzie ziemi w bród. Tysiące chłopów w ojczyźnie zardzości wam losu. Trzeba o nich pomyśleć. W Polsce przeludnienie, pracy brak, więc tutaj Polskę budować i ukrzepiać trzeba“.

— Tak powiedział ten łajdak, niech go cholera! — Musisz sobie, Zielonko, tę jazdę z głowy wybić. Nikt nas tam nie chce. Myślisz, że się coś w twojej ukochanej ojczyźnie zmieniło? Wystali konsulat nie, żeby się nami zaopiekował, ale żeby przewąchał, ile się jeszcze chłopów da tutaj upchnąć.

Niejednym brzydkim epitetem ochrzczono pana Krzykowskiego tej nocy na podwórzu, przed małym domkiem murarza Zielonki. Początkowo przyjazd reprezentanta wolnej Polski znaczył dla tych ludzi tyle, co przepływanie powrotu do kraju. Złudzenia rozwiały się szybko. Co najmniej wierzyli jeszcze, gładkość konsula brali za dobrą monetę, życzyli słowa za obietnicę. Przemówienie Daula i rozszepkana cisza, jaka po tym nastąpiła, odebrała garście patriotów ostatnią nadzieję. I właśnie teraz nagłe zdali sobie sprawę, że tym żyli od chwili przyjazdu do Brazylii. Najpierw marzyli, że powrócą z workami dolarów, potem chcieli już mieć tylko pełne kieszenie pieniędzy, niechby nawet milirejsów, a teraz chętnie by wrócili, bodaj gdyby im ktoś ustnie zagwarantował, że w ojczyźnie będą się mogli jakoś urządzić i przeżyć. Zagrożono im jednak bezrobociem, brakiem ziemi, kryzy-

„S A U D A D E“

Str. 65

sem ogólnym... Jakże więc wyzbywać się wszystkiego i ruszać za ocean? Zwłaszcza, że grosze dostaliby i za szakry i za budynki... Najmniej za bydło... Do licha, to i umrzeć trzeba chyba będzie na tej czerwonej ziemi!

W tej przedziwnej chwili, kiedy noc brazylijska załamuje się delikatną kreską wschodzącego dnia — kilka kamieni, rzuconych jak gdyby na komendę z trzech proc, trafiło w okna konsulatu polskiego w Kurytybie przy ulicy 13 de Maio nr 393. Gęsta siatka muslinowa rozciągnięta dla ochrony przed owadami osłabiła moc uderzenia i brukowcy z głuchym stukotem potoczyły się po wywoskowanej posadzce salonu na pierwszym piętrze.

10

Konsul RP pan Stanisław Krzykowski, śleczął nad raportem dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Zrobił już kilka brulionów, mnóstwo wstawek do poprawek i poprawek do wstawek, ale wciąż jeszcze nie był zadowolony. Męczyła go rzecz ograniczać się jedynie do znaków na papierze, bez pomocy gestów, wszelkich odieni uśmiechów, bez pomocy intonacji głosu, którym bez trudu można tyle myśli wyrazić. Raport miał służyć władzom polskim do wytyczenia polityki w stosunku do emigracji brazylijskiej, winien też był zorientować miarodajne czynniki w możliwościach nowej kolonizacji. Ale to nie wszystko; miał również ukazać dotychczasową działalność konsulatu w świetle jak najkorzystniejszym, a inteligentnie i zdolności osobiste pana konsula wysunąć dyskretnie i od niechcenia na plan pierwszy.

Cóż, część statystyczno-informacyjną posłać dość łatwo. Tu problemem nie było: „...olbrzymi ten kraj o powierzchni 8.516.037 km² podzielony jest na dwadzieścia stanów i Dystrykt Federalny ze stolicą Rio de Janeiro. Uwagi moje ograniczane na razie jedynie do południowej części kraju, jako że tu właśnie od pięciu dziesiątków lat osiedlili się Polacy. Zachęcał ich klimat przede wszystkim, najlepszy bodaj w całej Brazylii. Stany: Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul — opanowane są przez żywioł polski. Ze względu na duży przyrost naturalny i bardzo mały procent śmiertelności z biegiem lat osadnicy polscy zyskują przewagę liczebną nad ludnością tutej-

Str. 66

EUGENIUSZ GRUDA

czą“ (Czy aby nie brzmiało to naiwnie i nierzeczowo?) „Wysoki poziom zamożności spotyka się we wszystkich koloniach polskich. Ziemi do zakupu na dogodnych warunkach nie morgi, ale całe hektary, pokryte stepem i lasami. Opieka Kościoła oparta o wychowawcze wpływy konsulatu winna nawiązać i zacieśnić więź między ojczyzną a uchłdźstwem... U nas w kraju za mało się wie o chłopach polskich w Brazylii. Dane liczbowe i zdjęcia należałoby ogłosić w prasie, zwolna zachęcając...“ (Tu następowały trzy wstawki, a Krzykowski zastanawiał się, którą z nich wybrać).

Ach, gdyby mógł wyjechać do Polski, żeby przedyskutować cały plan z kim trzeba! Pierwsza rzecz, to stworzenie instytucji, która kierowałaby racjonalną polityką emigracyjną. Kwestia propagandy. Ważne. Wykorzystać prasę, te, która dociera na wieś i do ubogich środowisk miejskich... Nie muszą być artykuły. Opowiadania, wywiady, repertaze ilustrowane zdjęciami... Konsul Krzykowski był specjalistą od udanych fotomontaży, od zręcznego ujmowania obiektów, na przykład pani Eulalii, która nie mogła się sobie dość napatrzeć, tak była na zdjęciu zgrabna, smukła, imponująca dumną postawą pięknej arystokratki.

Instytucja, powiedzmy jakiś urząd emigracyjny, przyniosłaby duże korzyści zarówno państwu jak i przy szłym wycnodźcom. Zajmowałaby się propagandą, udzielaniem porad, zawieraniem kontaktów na kupno ziemi brazylijskiej, wszelkimi formalnościami związanymi z podróżą na drugą półkulę... Taki urząd regulowałby odpływ niepotrzebnych ludzi, zwieszcza z terenów bardziej w Polsce zagrożonych bezrobociem. Konsulat natomiast cały aparat administracyjny nastawiłby na kwestię emigracji.

„Między innymi — odczytał jeden ze świstków pan Krzykowski — nawiązałem kontakt z inżynierem Drabeckim, człowiekiem wyjątkowo przedsiębiorczym, który niedawno rozpoczął na zachodzie Parany sprzedaż ziemi dla kolonistów w tutejszych okolicach zamieszkałych. Mówił mi, że istnieje wielkie możliwości znalezienia w tamtych stronach terenów bardzo tanich, posiadających zdrową wodę, piękne lasy i żyzną glebę...“

(c. d. n.)

Na fundusz MDK

Z rozpoczęciem roku szkolnego ożywiły się wpłaty szkół na fundusz MDK. Ostatnio wpłaciły następujące szkoły: Szkoła Podst. w Dobrowie pow. Debica — 166 zł, 40 gr, Technikum Łączności w Przemysłu — 65 zł, Szkoła Podst. w Wieżawicach pow. Łańcut — 80 zł, Szkoła Podst. w Siedlance pow. Kolbuszowa — 70 zł, Szkoła Podst. w Nosówce pow. Rzeszów — 120 zł, Szkoła Podst. w Osłej Górze pow. Kolbuszowa — 14 zł, Szkoła Podst. w Sownie pow. Jasło — 31 zł, Szkoła Podst. w Nawsiu pow. Debica — 55 zł, Szkoła Podst. w Zakrzowie pow. Tarnobrzeg — 132 zł, Szkoła Podst. w Stalach pow. Tarnobrzeg — 100 zł, Szkoła Podst. w Wólcie Maikowej pow. Przeworsk — 12 zł, Szkoła Podst. w Lisowie pow. Jasło — 120 zł, Szkoła Podst. w Słężakach pow. Tarnobrzeg — 350 zł, Szkoła Podst. w Pstrągowej Dolnej pow. Strzyżów — 442 zł, Szkoła Podst. w Górnie pow. Kolbuszowa — 100 zł, Szkoła Podst. w Lipnicy Górnej pow. Jasło — 30 zł, Szkoła Podst. w Nadolanach pow. Sanok — 100 zł, Szkoła Podst. w Pisarowcach pow. Sanok — 87 zł, Szkoła Podst. w Brzeczówce pow. Debica — 100 zł, Szkoła Podst. w Koniczkowej pow. Strzyżów — 350 zł, Szkoła Podst. w Stobiernej pow. Rzeszów — 44 zł,

SERDECZNIE

powitamy żołnierzy powracających z letnich obozów

Każdej jesieni mieszkańcy Rzeszowa witają powracających z obozów szkoleniowych jednostki wojskowe, obdarowując cennymi upominkami przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. W ten sposób społeczeństwo manifestuje serdeczne przywiązanie do naszego Lu-

dowego Wojska Polskiego. Wzorem lat ubiegłych cały Rzeszów przygotowuje się obecnie do powitania żołnierzy.

Wobec wręczenia podarków poprzedzona zostanie przemówieniami przedstawicieli WP.
Miejski Komitet Frontu



W piątek 30 września rano przedstawiciele wszystkich zakładów pracy, szkół, organizacji społecznych zgromadzą się na trasie przemarszu, która przebiegać będzie ulicami: Rokossowskiego, Jabłońskiego, Grunwaldzka, 1 Maja, Tkaczowa, 3 Maja, Świerzeckiego.

Narodowego zwraca się do mieszkańców miasta z apelem o nadanie w tym dniu odświętneho wyglądu miastu przez udekorowanie budynków, balkonów i okien wystawowych.

Z Babicy

Dla ożywienia życia kulturalnego w Babicy mieszkańcy postanowili odremontować świetlicę oraz utworzyć sekcje: taneczna, chóralna, orkiestralną oraz wciągnąć do udziału w życiu kulturalnym oprócz młodzieży starsze społeczeństwo. Aby przyspieszyć realiza-

cję podjętego zobowiązania powołano już zarząd świetlicowy w skład, którego weszli: Kazimierz Pasternak, pracownik WSK jako przewodniczący, Jan Bieda i De Rengowski. Nowoobranemu zarządowi winna w pracy pomóc Gromadzka Rada Narodowa. St. Kupryś koresp.

Z myślą o sukcesie wyjeżdżają nasi lekkoatleci na zawody o Puchar Miast do Łodzi

Zeszlonożny piękny sukces naszych lekkoatletów — zwycięstwo w rozgrywkach III grupy o Puchar Miast zaszczytowało Rzeszów do II grupy. Awans ten uzyskany w silnej konkurencji zdopingował naszych zawodników i działaczy do jeszcze lepszej i bardziej solidnej pracy nad podniesieniem poziomu rzeszowskiej lekkoatletyki.

W tym roku liczne starty lekkoatletów prowadzone były z myślą o czekającym nas poważnym egzaminie w rozgrywkach II grupy Pucharu Miast, z myślą o wykazaniu swoich możliwości oraz reprezentowanego poziomu, a nawet „cichą” myślą odegrania rekordowych wyników.



Zofia Jamrozek uzyskała w tym roku dobrą wysokość 139. Czy w Łodzi wymaże starą rekord Bolanowskiej (141)?

Do tak poważnego sprawdzianu naszego dorobku jakim jest Puchar Miast wystawiamy liczną i najsilniejszą ekipę jaką kiedykolwiek nasze województwo posiadało. Do Łodzi wyjedzie więc 50-osobowa grupa lekkoatletów wraz z kierownictwem. W skład naszej reprezentacji wchodzi:



Poza Misiukiem nie mamy w biegach średnich i długich silniejszych punktów. Na zdjęciu fragment biegu na 1500 m w czasie mistrzostw WRZZ. Prowadzi Misiuk przed Bettejewskim, Laskiem i Zyzinskim.

MĘŻCZYZNI: Peterkowski, Zólkiewicz, Jost, Franćzak, Kłyński, Dąbrowski, Rubinkowski, Kisala, Misiuk, Zyzinski, Furtak, Rut, Lichy, Mauthe, Pado, Borch, Obuchowicz, Halecki, Siniak, Janiuk, Stępkowicz, Kozik Jan (LZS), Kojder, Ciba, Cieniewa, Kozik Jan (Stal), Lizakowski, Panek, Woś, Cwakiński i Bak. Kierownikiem ekipy jest przewodnicząca SLA WKKF Janina Sitek, opiekunem mgr Henryk Krzanowski a trenerem Józef Felc.

Wyjazd naszej reprezentacji nastąpi w czwartek wieczorem. Zawody odbędą się w Łodzi w sobotę i niedzielę 1 i 2 października.

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do budowy kolei przyjmie do pracy PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 14. Wynagrodzenie w/g. układu zbiorowego w budownictwie. Dla robotników zamieszkujących strawnie 8 złotych dziennie. Zgłoszenia: Dział zatrudnienia Przemysł, ul. Czarnieckiego 74 lub Kierownictwo Budowy w Rzepedzi pow. Sanok. K-392

MURARZY, ZDUNÓW, DEKARZY, BLACHARZY zatrudnią w każdej ilości BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA POWIATOWE w Jarosławiu, Jasle, Krośnie, Lubaczowie, Mieliu, Nisku, Przemysłu, Rzeszowie i Sanoku. Warunki pracy zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie i Uchwałą Nr 391 Prezydium Rządu. K-395

Zawiadomienie

ZAMÓWIENIA na **REKLAMĘ KINOWĄ PRZEZROCZY**

wyświetlanie przyjmuje wyłącznie **Biuuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA”** Rzeszów, Gałęzowskiego, tel. 18-52

Ciekawostki łańcuckie

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Łańcuta narzekają na brak wody, gdyż istniejąca stara sieć wodociągowa nie jest w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców i zakładów przemysłowych.

Ostatnio ogół mieszkańców Łańcuta powitał z radością nowe studnie, które założono w wielu punktach miasta staraniem Prezydium MRN. Studnie są — brakuje tylko... wody.

Mieszkańcy dzielnicy i ulicy Lysa Góra w Łańcutie narzekają od dłuższego czasu na brak lamp elektrycznych w ich dzielnicach.

Mimo iż w tej dzielnicy mieści się Zakład Zbytu Energii Elektrycznej — i chociaż wiele razy interweniowano w tej sprawie — dzielnicę Lysa Góra w dalszym ciągu zalegają ciemności. M.Z.

Mieszkańcy dzielnicy i ulicy Lysa Góra w Łańcutie narzekają od dłuższego czasu na brak lamp elektrycznych w ich dzielnicach.



Sroda 28 września

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3 ul. Gosłara 1
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 79, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina
APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Stara forteca — godz. 16. 18 i 20
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) — Kawaler złoty gwiazdy — godz. 17 i 19
WDK — Rymski Korsakow — godz. 17 i 19

Muzea
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10-15
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10-15

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny
WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. (ul. Okrzej 7) Wstęp Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej — godz. 19

Radio
Program I — na fall 1322 m
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze
5.30 Muzyka rozrywkowa
5.48 Gimnastyka 6.15 Orkiestry dete
6.33 Kalendarz radiowy
6.40 Aud. dla wychowawczyń

przedszkoli 6.45 Gimnastyka 7.15 Polskie melodie ludowe 7.45 Organy kinowe 8.00 Makarow „Słoneczna droga” suita chóralna 8.40 Koncert solistów 9.00 „Czy umiecie klasnąć razem z muzyką” — aud. dla kl. I i II 9.20 Muzyka rozrywkowa 9.40 Muzyka operowa 10.35 Muzyka rozrywkowa 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00, Ravel: Kwartet smyczkowy F-dur 11.50 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Pieśni kompozytorów czeskich 12.30 Melodie ludowe różnych narodów 13.00 Aud. dla wsi 13.10 „Na naszych uczelniach” aud. dla młodzieży szkolnej 13.25 Muzyka rozrywkowa 13.40 Przerwa 15.30 Błękitna sztafeta 16.05 Radziecka muzyka rozrywkowa 17.00 „Czy dusza umiera wraz z ciałem człowieka” — pog. 17.15 Walce Straussa 17.30 Muzyka 18.00 Utwory skrzypce we 18.20 „Albert” fragm. noweli Lwa Tołstoja 18.50 Koncert życzeń 20.20 „Naszym zdaniem” — komentarz W. Grosza 20.30 Aud. dla wsi 20.40 Muzyka taneczna 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 Aud. literacka 22.00 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja progr. I 7.45 Przerwa 12.40 „Książki z obrazkami” gwiedzi dla kl. III i IV 13.00 Muzyka dla wszystkich 14.10 „Sprzedana wyspa” fragm. pow. H. Laxnessa 14.30 Pieśni kompozytorów polskich 14.45 Koncert ork. śląskiego okręgu wojskowego 15.05 Utwory skrzypcewe 15.25 Muzyka rozrywkowa 15.50 Felieton aktualny na tematy międzynarodowe 16.00 Muzyka symfoniczna 16.30 Muzyka rozrywkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Lutosławski: 10 tańców polskich na ork. kameral. 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.30 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Aud. o książce pt. „Warszawa naszej młodzieży” 19.45 Muzyka — 20.15 Mussyowski: „Chowanszczyna” — opera 21.30 Sprawozdanie z Wychdaju Kolarskiego: „Dookoła Polski” i kronika sportowa 22.10 D. c. opery.

Współpraca między narodami powinna się opierać na zasadach wzajemnego poszanowania niezawisłości i suwerenności, oraz nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw

Posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ

NEWY JORK (PAP). Jak już podawaliśmy, na przedpołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 26 września przemawiali: delegat Chile R. Ortega, delegat Jugosławii K. Popowicz oraz przedstawiciel Iraku F. Dżamali.

1 PAŹDZIERNIKA — 6 ROCZNICA POWSTANIA CHIN LUDOWYCH

Osiągnięcia rolnictwa



Prowincja Kweichowu cierpiąca przed wyzwoleniem na brak roślin zbożowych. Obecnie prowincja ta jest nie tylko samowystarczalną, lecz posiada nadwyżki. Na zdjęciu: Spółdzielnia produkcyjna w Luszan zebrała w bieżącym roku bogaty urodzaj kukurydzy. Fot. — CAF

PEKIN (PAP). Dziennik „Kuangminzi-pao” donosi o wielkich sukcesach rolników Singkiang — ugińskiego rejonu autonomicznego (dawna prowincja Singkiang) odniesionych w ciągu ubiegłego sześciolatecia. Rejon ten dostarcza obecnie ponad 25 proc. zbiorów pszenicy i 20 proc. zbiorów ryżu w Chinach. W roku 1954 obszar ziem uprawnych zwiększył się w Singkiangu o przeszło 30 proc. w porównaniu z 1949 r., a produkcja rolna — o 65 proc. Wyniki te osiągnięto dzięki wielkiej pomocy państwa.

Ze sportu

Wilczewski triumfuje w Opolu

VI etap Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski zakończył się zwycięstwem Wilczewskiego, który trasę z Wrocławia do Opolu długości 162 km przejechał w 4.09.36. Drugi na mecie podobnie jak we Wrocławiu był Preczyński, a następnie dwa miejsca zajęli Królak i Chwiendacz. Drugim etapem wygrał zespół CWKS I — 12.29.01 przed CWKS II — 12.29.10 i CRZZ — 12.29.39.

Lekkoatleci udali się do Rumunii

Na międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii, wyjechała we wtorek wieczorem liczna grupa lekkoatletów polskich. W jej skład wchodzi 16 zawodniczek z Kusiondowa, Claców, Majka — Dobrzycka i Lerzakówna na czele oraz 6 zawodników: Radziwonowicz, Kropidowski, Ważny, Dzielowski, Hołajn i Zdanowicz.

Z meczu piłkarskiego ZSRR — Węgry



Na zdjęciu: Fragment spotkania, które zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Fot. — CAF

R. Ortega podkreślił w swym przemówieniu wielkie znaczenie rokowań między mocarstwami i wezwał je do rozwiązywania wszystkich węższych problemów w drodze rokowań, poświęcając także dużo uwagi problemom ekonomicznym. Minister spraw zagranicznych Jugosławii Popowicz stwierdził, że współpraca między narodami powinna się opierać na zasadach wzajemnego poszanowania niezawisłości i suwerenności, równouprawnienia stron, nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw. F. Dżamali zwrócił uwagę Zgromadzenia na konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu Afryki Północnej.

Walki w Algierze

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, w okolicy Constantine w Algierze doszło do poważnego starcia między francuskimi oddziałami wojskowymi a powstańcami. Jak podaje do wództwo francuskie, powstańcy stracili przeszło 80 ludzi w zabitych i rannych.

PROTEST Marokańskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Marokańska Partia Komunistyczna wystosowała do premiera Faure'a telegram, który głosi: Marokańska Partia Komunistyczna protestuje przeciwko nowej zbrodni w rozwiązaniu problemu marokańskiego. Przekazanie tej palącej sprawy rezydentowi generalnemu, który nie wykazuje pośpiechu w wykonaniu pańskich dyrektyw, może uniemożliwić przewidywany układ. Lud marokański wyraża zażalenie na powody tego nowego ustępstwa, poczynione skrajnym kolonizatorom.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). W licznych miejscowościach prowincji Palermo wybuchł strajk robotników rolnych. W Palermo, Chiusa Sclafani, Villafratti i innych miejscowościach strajkujący zorganizowali manifestację. Delegacje strajkujących udały się do władz, by przedstawić im żądania podwyżki płac i lepszych warunków bytu oraz domagać się zatrudnienia pozostających bez pracy robotników rolnych.

Zanotowano również liczne strajki robotników przemysłowych. W prowincjach Florencia i Mediolan robotnicy sześciu fabryk ceramicznych proklamowali 26 bm. jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko lekceważeniu przez pracodawców umowy zbiorowej. Strajk, który objął wszystkich robotników państwowej fabryki „Ilva” w Torre Annunziata w pobliżu Neapolu,

G. M. Malenkov i M. A. Susłow przyjęli P. Nenni'ego

MOSKWA (PAP). 27 bm. G. M. Malenkov i M. A. Susłow odbyli rozmowę z przezbywającym w Moskwie w drodze do Chińskiej Republiki Ludowej generalnym sekretarzem Włoskiej Partii Socjalistycznej i deputowanym do parlamentu Pietro Nenni.

Dziennik „Die Tat” o sprawie Niemiec

GENEWA (PAP). Dziennik „Die Tat” zamieszcza artykuł poświęcony sprawie Niemiec. Dziennik stwierdza, że obecnie należy się liczyć z realnym faktem istnienia dwóch państw niemieckich. Bonn nie może już poważnie pretendować do przemianowania w imieniu całych Niemiec. Nareszcie — pisze dziennik — panuje jasność, jeśli chodzi o sytuację państwowo-prawną.

W dalszym ciągu „Die Tat” wyraża poglądy, iż odtąd problem jednności Niemiec nie jest sprawą czterech mocarstw. Tak więc — stwierdza dziennik — sprawa zjednoczenia Niemiec, to sprawa, która musi być rozwiązana między Bonn a NRD.

Marokańska Partia Komunisty odniosła zwycięstwo w Rzymie przerwali pracę na kilka godzin protestując przeciwko redukcjom.

Gwałtowny spadek kursów akcji na giełdzie nowojorskiej

NEWY JORK (PAP). W dniu 26 września na giełdzie nowojorskiej nastąpił jeden z największych spadków kursów akcji, jaki zanotowano dotychczas w historii Stanów Zjednoczonych. Agencja Associated Press podkreśla, że wartość akcji 60 największych spółek i koncernów amerykańskich spadła przeciętnie o 11 dolarów 40 centów na sztuce. Raz jedyny w historii USA, a mianowicie 28 października 1929 r. przed wybuchem „wielkiego kryzysu” kursy akcji wykazały większy jeszcze spadek tj. przeciętnie o 15 dolarów 40 centów.

Ze świata

TOKIO. W górach w pobliżu wsi Sakaiti (prefektura Hiżu) uległ katastrofie amerykański samolot wojskowy. Dwa członkowie załogi ponieśli śmierć.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Teheranu, że były sekretarz Komitetu Centralnego Partii Ludowej M. Jazdi skazaany został na karę śmierci.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z wyspy Trinidad: Wskutek huraganu, który szalał nad wyspą Grenada, zginęło przeszło 50 osób.

KOPENHAGA. Dziennik „Land og Folk” publikuje dane świadczące o wzroście cen artykułów spożywczych w Danii. W porównaniu z rokiem 1950 ceny czarnego chleba i cukru wzrosły dwukrotnie, ziemniaków i ryb — półtora raza, wieprzowiny o 20 proc.

PARYŻ. Jak donosi z Karaczi korespondent agencji France Presse, 26 bm. rozpoczęły się tam obrady komitetu wojskowego agresywnego bloku militarnego Azji południowo-wschodniej SEATO.

NEWY JORK. Jak donosi to-

Tydzień Pogłębienia Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej



W dniu 22. IX br. rozpoczął się w Czechosłowackiej Tydzień Pogłębienia Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej. Na obchód „Tygodnia” przybyła delegacja polska na czele której stoi sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego J. Kalinowski. Na zdjęciu: Członkowie delegacji polskiej przed Dworcem Głównym w Pradze. Od lewej: przewodniczący delegacji sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego J. Kalinowski i D. Gajewski sekretarz generalny NOT. Fot. CAF.

MINISTER PEARSON WYJEDZIE 30 BM. Z OTTAWY DO ZSRR

Komunikat ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Kanady

MOSKWA (PAP). Jak podaje agencja TASS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kanady opublikowały w Moskwie i Ottawie następujący wspólny komunikat: Minister spraw zagranicznych Kanady Lester B. Pearson wyjedzie 30 września z Ottawy do ZSRR, gdzie bać będzie od 5 do 12 października jako gość rządu radzieckiego, zgodnie z zaproszeniem, które minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przekazał mu podczas sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco.

Mongolska Republika Ludowa ponawia prośbę o przyjęcie do ONZ

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Ulan — Bator, rząd Mongolskiej Republiki Ludowej przesłał do przewodniczącego X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, Jose Maza list, w którym oświadcza: „Mongolska Republika Ludowa będąc państwem demokratycznym i suwerennym prowadzi i prowadzi politykę pokojową. Wkład Mongolskiej Republiki Ludowej do walki narodów przeciwko agresji faszystowskiej w latach drugiej wojny światowej, aktywna walka na-

Stan zdrowia prezydenta USA

NEWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Denver, że stan zdrowia prezydenta Eisenhowera uległ dalszej poprawie. Jak stwierdza oficjalny komunikat, noc z 26 na 27 września minęła spokojnie. Prezydent przebywa w szpitalu wojskowym w pobliżu Denver. Znajdują się on pod stałą opieką lekarzy wojskowych oraz wybitnego specjalisty chorób sercowych z Bostonu, dr P. D. White'a.

Obrady ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich

NEWY JORK (PAP). W dniu 27 września rozpoczęły się w Nowym Jorku w hotelu Waldorf Astoria obrady ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych W. Brytanii i Francji. Jak podkreśla prasa amerykańska, J. F. Dulles, H. Macmillan i A. Pinay mają omówić zagadnienia związane z konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, której obrady rozpoczynają się w dniu 27 października br. w Genewie. We wtorek 27 września przybył do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych Niemiec — Republiki Federalnej von Brentano,

Robotnicy Cypru dziękują Polse za poparcie

NEWY JORK (PAP). Delegacja polska na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ otrzymała następujący telegram od sekretarza związków zawodowych Cypru: — Robotnicy i ludność pracująca Cypru dziękują Polse za poparcie. Jesteście prawdziwymi przyjaciółmi ludzi walczących o wolność i demokrację.

ULICAMI ROSARIO KRAŻĄ SILNE ODDZIAŁY ZANDARMERII I WOJSKA

Sytuacja w Argentynie PARYŻ (PAP). Jak podaje z Buenos Aires agencja France Presse, sytuacja w mieście Rosario, w którym przed kilkoma dniami odbyły się potężne demonstracje przeciwko nowemu rządowi, jest nadal napięta. Ulicami miasta krążą silne oddziały zandarmierii i wojska. W kursujących po mieście tramwajach znajdują się żołnierze z gotową do strzału bronią.

Tymczasowy rząd argentyński polecił dokonać inwentaryzacji majątku b. prezydenta Perona. Rząd mianował także specjalnych kuratorów funduszu społecznego im. Ewy Peron. Agencja France Presse podaje, że b. prezydent Peron zamierza osiedlić się w Szwajcarii. Na razie Peron przebywa na pokładzie paragwajskiej kanonierki, która stoi na kotwicy nieopodal Buenos Aires. Jak wiadomo, nowy tymczasowy rząd argentyński wyraził zgodę na opuszczenie przez Perona terytorium Argentyny.

Wymiana towarowa między CSR a Islandią

PRAGA (PAP). Podpisany tu został protokół o wymianie towarowej między Czechosłowacją a Islandią. Protokół jest częścią zawartego w sierpniu 1954 roku na okres trzech lat układu handlowego między Czechosłowacją a Islandią.